

Suski molestowany... przez hakera

19 stycznia 2021

Czy to kolejna „seksafera” w politycznym świecie? Wygląda na to, że to jednak bardziej kwestia bezpieczeństwa. Konto Marka Suskiego na Twitterze miało paść ofiarą hakerów: pojawiły się na nim m.in. roznegliżowane zdjęcia tajemniczej kobiety.

To nie pierwsze konto polityka PiS, które w ostatnim czasie miało paść ofiarą internetowego ataku. Na koncie Marka Suskiego na Twitterze pojawiły się w poniedziałek rano dwa wpisy, w których polityk stwierdził, że zrobi wszystko by niejaka „Ewa Szarzyńska już nigdy nie pojawiła się na polskiej scenie politycznej”, a to dlatego, iż dopuszczała się „przekraczania granic moralności”. Tajemnicza Ewa miała molestować Marka Suskiego i przysyłać mu w wiadomościach prywatnych roznegliżowane zdjęcia (link do paczki z nimi również pojawił się we wpisie), jeszcze później – całe fotografie.

Dziwne tweety już zniknęły z portalu, jednak zachowały się ich screeny, które krążą po mediach. Takie wulgarne zachowanie osoby publicznej jest niedopuszczalne”; „Już po kilku dniach zacząłem otrzymywać od niej zdjęcia o charakterze intymnym. Wielokrotnie wzywałem do zaprzestania prześladowań, ale niestety te działania nie przyniosły rezultatu. Jestem zmuszony powstrzymać molestowanie seksualne – rzekomo pisał Marek Suski na „Twitterze”.

Do sprawy odniosła się rzeczniczka PiS Anita Czerwińska: „Doszło do włamania na konto Suskiego. Zamieszczane treści nie są jego autorstwa. Sprawa jest wyjaśniana” – stanęła w obronie kolegi.

Okazuje się, że Ewa Szarzyńska to radna z Mogilna z ramienia Porozumienia – czyli koalicjanta PiS. Okazuje się, że to

naprawdę ona była na zdjęciach, które pokazały się na koncie polityka. Jednak nie wiadomo, skąd haker miał do nich dostęp.

„Na pewno nikomu nie wysyłałam tych zdjęć (...) Koleżanka dała mi znać, żebym weszła do sieci, bo najprawdopodobniej ktoś włamał się na moje konto. I niestety nie mogłam zalogować się na swoje konto. Nie rozumiem tylko, skąd się wzięły te zdjęcia, skoro ja nie byłam w posiadaniu tych zdjęć. Nie miałam ich ani w telefonie, ani na żadnym nośniku” – powiedziała „Onetowi”. Dodała też, że to jej prywatne zdjęcia sprzed 6-7 lat. „Jestem osobą publiczną, nigdy w życiu nie zamieszczałabym tego typu fotografii. Ktoś próbuje mnie skompromitować”.

Złożyła już zawiadomienie na policyjnej komendzie w swoim mieście. Zgłoszenie takie zapowiedział także Marek Suski: „To atak włamywacza, który zmienił hasła dostępu i nie mogę tego usunąć. Złożę zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa” – mówił mediom przed południem. Wpisy z „Twittera” zniknęły w ciągu kilku godzin.

Wcześniej dziwne wpisy pojawiały się w mediach społecznościowych Marcina Duszka oraz Marleny Małąg. U posta Duszka można było zobaczyć zdjęcia kobiety w skąpym stroju – rzekomej asystentki. U minister pracy natomiast można było przeczytać o tym, że w kontekście strajków ulicznych „dla bluzgających pseudo kobiet należy stworzyć specjalne rezerwy, w których będą wykorzystane jako inkubator”. Hakerzy najwyraźniej nie zrażają się i dalej atakują polityków związanych z partią rządzącą.

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: pl.SputnikNews.com

Komentarz „Wołnych Mediów”

Wygląda to albo na działanie służb specjalnych (bo jak osoby postronne weszłyby w posiadanie zdjęć, których wcześniej nie

upubliczniono w internecie), albo na... negatywną kampanię PR „atakują polityków PiS-u, brońmy ich i współczujmy”. Trzecia opcja – ktoś się bawi w hakera i nie lubi koalicji rządzącej.